

Spinache, W szoku

Moje miejsce front
Już gubisz pion
Pcham kilka ton
Mam pełne wgląd
Ja jestem stąd
A ty jesteś skąd?
Siema ziom, twój pierwszy błąd
Nie wyciągaj ręk, lepiej poćwicz skłon
Kolejny kłon przedzwoni w dzwon
Kiedy inni śpią, ich koty drą
Ja zbieram plon, Iverson

Twój rap tyci tyci
Mój rap byczy byczy
Z twojego nici nici
Z mojego sos bitches
Twój rap tyci tyci
Mój rap byczy byczy
Z twojego nici nici
Z mojego sos bitches

Trochę szok /3x
Trochę w szoku
To mój rok /3x
Sos przygotuj
/2x

Słyszę Spinache odpuść jak grzechy winowajcom
Szeregi młotków jak u Floydów za ścianą pachnie szamą tajską
Więc biorę hajs bo śmieszają mnie wonty rzucane dziarsko
Najpierw się sączy, potem wątroby marskość
Próbują parsknąć
Bar schnąć nie może dzisiaj
Nie można Kartą
Łycha na karton
Sam równowagę chwytaj
Pardon, jak się kto pyta nabisty do syta wstał od koryta
Najpierw post, potem wypas
Poszedł w samopas, wypadł

Twój rap tyci tyci
Mój rap byczy byczy
Z twojego nici nici
Z mojego sos bitches
Twój rap tyci tyci
Mój rap byczy byczy
Z twojego nici nici
Z mojego sos bitches

Trochę szok /3x
Trochę w szoku
To mój rok /3x
Sos przygotuj
/2x